

Turecki trybunał konstytucyjny kontra Erdogan

24 czerwca 2020

Turecki trybunał konstytucyjny uznał uwięzienie opozycyjnego polityka Selahattina Demirtasa za nielegalne. Przyznał mu także odszkodowanie finansowe. Przez kraj przetaczają się antyrządowe protesty.



Selahattin Demirtas jest jednym z najbardziej znanych tureckich polityków. Od 2016 roku przebywa w areszcie pod zarzutem terroryzmu. Ten długi okres pozbawienia wolności bez procesu przekracza przewidziany prawem „rozsądny czas”, w którym można przetrzymywać kogoś w więzieniu – orzekł jednogłośnie Trybunał Konstytucyjny. Byłemu współprzewodniczącemu prokurdyjskiej partii HDP (Partia Ludowo-Demokratyczna) sędziowie przyznali odszkodowanie w wysokości 6500 euro.

Władze nie podjęły decyzji o zwolnieniu 47-letniego polityka. Obserwatorzy uważają jednak, że Demirtas może uznać decyzję trybunału konstytucyjnego za pomocną w walce o zwolnienie z więzienia. Ten charyzmatyczny polityk uchodził za niebezpiecznego rywala dla islamsko-nacjonalistycznego prezydenta, Recepty Tayyipa Erdogana. W listopadzie 2016 roku przez rząd w Ankarze został oskarżony o terroryzm i aresztowany.

Prawnicy Demirtasa żądają jego natychmiastowego zwolnienia. Prokuratorzy postawili politykowi opozycji zarzuty zagrożone łączną karą do 142 lat więzienia. Wcześniej, Europejski Trybunał Praw Człowieka również bezskutecznie domagał się uwolnienia Demirtasa w wyroku z listopada 2018 roku. Również turecki sąd nakazał uwolnienie byłego przywódcy HDP we

wrzeńniu 2019 roku.

Postanowienie to stało jednak w sprzeczności z wyrokiem, skazującym Demirtasa na cztery lata i osiem miesięcy więzienia za uprawianie terrorystycznej propagandy, wydanym w kontrowersyjnym procesie w 2018 roku.

Erdogan oskarża HDP, że jest politycznym ramieniem zakazanej Partii Robotniczej Kurdystanu, PKK, która od dziesięcioleci walczy o prawa Kurdów w południowo-wschodniej Turcji. HDP odrzuca te oskarżenia i podkreśla swoje zaangażowanie na rzecz pokojowego rozwiązania konfliktu kurdyjskiego.

W Turcji trwają protesty przeciwko autorytarnym rządowi Erdogana. HDP zapowiedziała na wiecu w Ankarze kolejne protesty, nazywane przez siebie „marszem na rzecz demokracji”. Manifestacje rozpoczęły się w poniedziałek w północno-zachodniej i południowo-wschodniej części kraju. Następnie demonstracje przeniosły się do Stambułu i kilku innych miast. Bezpośredni impuls do protestów dała decyzja władz o wykluczeniu z obrad parlamentu dwóch opozycyjnych posłów świeckiej Partii Ludowej (CHP). Zakaz wstępu do budynku parlamentu wydano 4 czerwca.

W Ankarze dziesiątki osób zebrało się w parku przed parlamentem. Wiec odbył się pod nadzorem policji. „Trudności nas nie powstrzymały. Próbowano nas zatrzymać, zakazując nam po drodze przejazdów przez 16 miast, łamiąc w ten sposób prawo i konstytucję” – powiedział współprzewodniczący HDP Mithat Sancar.

15 czerwca demonstrację przeciwko Erdoganowi zwołano w Silivri (północno-zachodnia Turcja). Policja użyła wówczas przeciwko protestującym gazu łzawiącego oraz gumowych kul. Służby uniemożliwiały także zainteresowanym przyłączenie się do manifestacji.

Pervin Buldan, drugi współprzewodniczący HDP, zapowiedział że „nasza walka o demokrację, wolność, równość, pokój i

sprawiedliwość będzie kontynuowana bez zakłóceń i z większą determinacją”. Partia ta przygotowała trzymiesięczny „Program walki o demokrację”, który ma trwać do września tego roku. Szczegóły tego planu nie są jednak znane.

Autorstwo: PŚ

Na podstawie: DW.com, Tagesschau.de, AlAraby.co.uk

Źródło: Euroislam.pl